



Wiadomości

Środa, 22 października 2014

Zakochany wyautowany

To klękał przed Nią, to znowu „ostro” prowadzili dialog, po czym nie dochodząc do porozumienia rozeszli się każdy w swoją stronę. Starszy Pan widząc przedmiot pozostawiony na ławce gdzie przed momentem rozprawiali młodzi ludzie, podszedł i znalazł leżący portfel. Uczciwe wychowanie skierowało Go zaraz na Komendę Policji. W połowie drogi zabrakło Mu sił - miał kłopoty z chodzeniem, widząc przejeżdżających strażników miejskich zatrzymał ich, opowiedział co wydarzyło się wcześniej. Poprosił o pomoc w przekazaniu zguby właścicielowi gdyż stwierdził cyt. „chyba nie dojdę”. Mundurowi znajdując w portfelu dokumenty i znaczną gotówkę powiadomili dyżurnego KPP, który szybko poprzez Dyżurnego w innym powiecie ustalił numer telefonu do rodziców właściciela zguby i poinformował ich o znalezisku. Strażnicy wrócili do Rynku. Widząc nerwowo zachowującego się mężczyznę biegającego obok ławki, podobnego do tego ze zdjęcia w dokumentach, rozpytali go na tę okoliczność. W czasie przepytывania mężczyzny przez mundurowych w jego kieszeni dzwonił telefon. Prowadząc rozmowę ze strażnikiem chłopak odrzucał połączenia. Mundurowy polecił Mu by spokojnie odebrał połączenie mówiąc, że to pewnie od rodziców. Mężczyzna spojrzał na umundurowanego „jasnowidza” z niedowierzaniem, bo skąd w obcym mieście strażnik może wiedzieć, kto do niego dzwoni. Jednak, gdy potwierdziło się przypuszczenie, powiedział do słuchawki, że właśnie rozmawia z mundurowym. Strażnicy przekazali ww. portfel informując mężczyznę, że odzyskanie zguby zawdzięcza jedynie uczciwemu, starszemu mężczyźnie z okolic Suchej Beskidzkiej. Spotkanie z dziewczyną nie do końca było szczęśliwe. Odzyskana zguba nieco poprawiła mu humor, ale po miłości pozostał jedynie ślad w postaci zdjęcia w portfelu.